

MICHAŁ WIŚLIŃSKI

ur. 1931; Zastawie



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", szkolnictwo wyższe, studia, Akademia Medyczna, wykładowcy, profesorowie

Wykładowcy Akademii Medycznej w Lublinie

[Wykładowcy to] profesor Stelmasiak, anatomia prawidłowa; pani profesor Krzeczowska chemię miała. Histopatologię na pierwszym roku miał profesor Grzycki. Język niemiecki pani Pietruska, matka kolegi, Jasia Pietruskiego. Wychowanie fizyczne jakiś magister Demmel. Propedeutyką lekarską zajmował się profesor Kielanowski, ten, który później był organizatorem Akademii Medycznej w Białymstoku. Miał bardzo ciekawe podejście do studentów. Spotykał się z nami, nie tylko jako nasz przełożony, profesor, ale pytał: „Coście jedli na śniadanie? Czyście w ogóle jedli śniadanie? Czy byłeś w teatrze gdzieś, w kinie? A na jakim filmie? Co ci się podobało?” Ojcował nam bardzo, studentom. To nas wiązało. [Jak ktoś nie jadł] to się zastanawiał, w jaki sposób mu pomóc. I co się stało, jaka to była przyczyna, że znalazł się w takiej sytuacji.

O anatomii podstawowej, prawidłowej człowieka profesor Stelmasiak. Podstawy higieny doktor Brzozowski. Chirurgię doktor Lewelt. Pani Krzeczowska chemię ogólną miała. Profesor Ziemecki fizykę dla lekarzy. Narcyz Łubnicki propedeutykę lekarską, logikę medycyny. No i lżycki dalej różne tam ćwiczenia. To wszystko było na pierwszym roku. Tak że ci ludzie w miarę się tam uzupełniali. Na drugim roku przybył profesor Hołobut z fizjologią człowieka. Pani profesor Blaut-Topińska miała chemię fizjologiczną.

Przychodził profesor Fleck [i mówił:] „Jestem Ludwik Fleck, Żyd. Będę miał z państwem to i tamto.” I bardzo, bardzo przyzwoicie się zachowywał. Z takich charakterystycznych [wykładowców] to może był profesor Grzycki. Ale młodzież na pierwszym roku w zasadzie była taka wystraszona. Słuchała wszystkiego, co przekazali nasi pedagodzy. A więc staraliśmy się nie komentować. Był taki pan Pisanko, który opowiadał, że: „Obiecanki-cacanki dla Antoniego Pisanki”. On język rosyjski miał.

Data i miejsce nagrania	2015-01-13, Chełm
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"